

## Wychowanie przedszkolne, oddział 3,4,5 – latków A, 26.05.2020 r. – Magdalena Rusiniak

Tematyka tygodnia: „Święto rodziców” cd.

Temat dnia: „Niespodzianki dla naszych Rodziców”

1. Śpiewanie piosenki z dnia 20.05.2020 r. w prezencie dla Rodziców

<https://www.youtube.com/watch?v=n14AtqPWlME>

2. Zabawa integracyjna *Rzeźbiarz*.

Telefon z funkcją aparatu, komputer.

Do tej zabawy potrzebna jest trzecia osoba, która będzie robiła zdjęcia. Dziecko i Rodzic stają razem. Dziecko staje się materiałem na rzeźbę, tzn. poddaje się działaniu Rodzica. Trzecia osoba fotografuje rzeźbę. Następnie Rodzic staje się materiałem na rzeźbę. I tak kilka razy. Na koniec robimy wystawę wykonanych zdjęć lub oglądamy wykonane zdjęcia na ekranie komputera.

3. Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego *Pychotka dla mamy*.

– Zrobmy coś słodkiego dla mamy! – zaproponował Olek.

– Pychotkę-smakotkę! – klasnęła w ręce Ada. – A co zrobimy?

– Myślałem o upieczeniu ciasta... ale to trochę za trudne. Najpierw trzeba przygotować wszystkie składniki... ale nie wiem jakie! Mąkę, cukier, jajka... ale nie wiem ile. Potem wszystko trzeba długo mieszać, dodawać rodzynki, migdały, proszek do pieczenia, drożdże i jeszcze nie wiem co. Potem ciasto musi rosnąć, ale nie wiem jak długo. Potem trzeba nagrzać piekarnik – ale nie wiem, do jakiej temperatury. A potem trzeba piec, ale nie wiem, ile czasu. I nigdy nie wiadomo, czy się nie spali, czy nie robi się zakalec, i czy ogóle się uda. Nie, ciasto nie dla nas.

– Jaka szkoda... – westchnęła Ada.

– Ale wiesz co? Można pychotkę-smakotkę upiec w lodówce!

– W lodówce? Upiec? Raczej zamrozić!

– Pamiętasz, jak ciocia na święta piekła sernik w lodówce?

– Sernik? Tak! Był pyszny!

– Nie trzeba mąki, nie trzeba jajek, nie trzeba drożdży, nie trzeba proszku!

– A co trzeba?

– Kilka paczek biszkoptów na spód, kilka waniliowych serków z dodatkami na środek, a na wierzch – galaretka!

– Pychotka-smakotka! Upiekła ją ciotka! – zawołała Ada.

– No to zabierajmy się do roboty!

Olek wyciągnął okrągłą blaszaną formę do tortu, postawił na stole.

– Najpierw biszkopty! Wszedł na taboret, sięgnął do szafki po biszkopty.

– Ja ci pomogę ułożyć! Ada zajęła się układaniem biszkoptów na blaszce.

– Ada, nie zjadaj! Ada, to nie wypada! – zawołał Olek, gdy jego siostrzyczka zaczęła chrupać biszkopty.

– Od tego ciastowania zgłodniałam! – powiedziała Ada. – I co?

– *Może być!* – ocenił wspólną pracę Olek. – *A teraz musimy przygotować galaretkę owocową! A potem ją ostudzić! Gdy będziemy galaretkę łączyć na sernik, nie może być za gorąca! Olek podgrzał wodę w czajniku, wlał do salaterki, wsypał galaretkę w proszku i wymieszał. Proszek zamienił się w kolorowy płyn.*

– *Wygląda całkiem nieźle* – ocenił Olek. – *Jak w akademii pana Kleksa! Ale przydałyby się jakieś dodatki! Wyciągnął z szafki puszkę z ananasami w kompocie i otworzył ją, plastry ananasów z kompotem wlał do galaretki. Jeden krążek został na dnie puszki. Ada wyciągnęła go i zjadała ze smakiem.*

– *Ada, nie wyjadaj! Ada to nie wypada!*

– *Ale ja jestem głodna!*

– *Jesteś łakomczuszek! Rozboli cię brzuszek! Poczekaj aż wszystko będzie gotowe!*

– *Kiedy będziemy robić ser?* – spytała Ada.

– *Ser znikł, a będzie sernik!* – zażartował Olek, wyjmując serki waniliowe z lodówki.

– *Jeszcze rodzynek!* – wyciągnął paczkę rodzynek z szafki.

– *Ja wyjmę serek z kubeczków, a ty wymieszaj go z rodzynekami* – zaproponowała Ada. *Przekładała serek metodą: jedna łyżeczka serka do miski, jedna do buzi.*

– *Ada, nie wyjadaj! Ada, to nie wypada!*

– *Kiedy strasznie zgłodniałam! Kiedy Olek odwrócił głowę, chwyciła kilka rodzynek i wsadziła do buzi.*

– *Ada, widziałem! Ada, to nie wypada!*

– *Ale ja jechtem chłodna!* – powiedziała Ada z pełną buzią.

– *Ty zawsze jesteś... nie głodna, ale łakoma! Zwykły obżartuch! Jak będziesz tyle wyjadać, to... to będziesz gruba jak beczka!*

*Ada wzruszyła ramionami.*

*Serek wymieszany z rodzynekami dzieci przełożyły do tortownicy, na podkład z herbatników.*

– *Galaretka już ostygła, chyba można wylewać* – ocenił Olek.

– *Trochę rzadka!* – powiedziała Ada.

– *To nic, w lodówce zastygnie!*

*Wylał na serek płynną galaretkę wymieszaną z kompotem ananasowym.*

– *A teraz do lodówki, niech się piecze!* Olek włożył sernik do lodówki i zamknął drzwi.

– *Jak myślisz, Olku, czy już upiekł się sernik?* – spytała Ada po kilku godzinach.

– *Chyba tak. Przełożymy go na tacę!*

*Olek wyjął sernik, postawił na tacy i zdjął boki tortownicy. Niestety, sernik zamiast trząść się jak galareta, rozlał się na wszystkie strony jak rzadki kisiel, a na wierzchu, jak meduzy, pływały plastry ananasa. Herbatniki całkiem rozmiękły, zamieniając się w papkę, i całość nie była sernikiem, tylko kolorową słodką breją.*

– *I co teraz?* – zalamana ręce Ada.

– *Zadzwonimy po pomoc!* – krzyknął Olek. – *A ty, jeśli chcesz, możesz to wszystko zjeść!*

– *Nie mogę, powiedziała Ada – bo mnie mdli!*

*Olek chwycił komórkę i zadzwonił do babci.*

– *Witaj, Olku, miło, że dzwonisz!* – usłyszał głos babci, a w tle głos dziadka.

– *Ja też witam!* – zawołał dziadek.

– *Babciu, dziadku, pomóżcie!* – zajączał Olek. – *Katastrofa!*

– *Co się stało?* – pytali dziadkowie.

– *Sernik nam się rozpułnął!*

– *Jaki sernik?*

– *Pieczony w lodówce! Na Dzień Matki!*

– *Nic się nie martw! Przyjedziemy, pomożemy! I tak byliśmy umówieni na dzisiaj z waszymi rodzicami!*

*Dziadkowie przyjechali z ogromnym tortem, który postawili na stole, tuż przed przyjściem rodziców.*

*Gdy przyszli rodzice, Olek i Ada złożyli mamie życzenia z okazji Dnia Matki. Rodzice złożyli życzenia babci, która przecież też jest mamą, ale mamą taty. A potem wszyscy siedli do stołu i zjedli pyszny tort przygotowany przez dziadków.*

*– A co to takiego? – spytała mama, odkrywszy w kuchni nieudaną pychotkę-smakotkę.*

*– Och, chcieliśmy upiec sernik w lodówce...*

*– Ale się nie udało? – uśmiechnęła się mama. – Nie szkodzi, następnym razem się uda!*

Rozmowa na temat opowiadania.

Dzieci opowiadają historyjkę. Na koniec odpowiadają na pytanie *Jak skończyło się przygotowanie sernika? Dlaczego?*

#### 4. Praca w kartach

Dzieci 3 – letnie: Karta pracy, cz. 2, nr 17

Dzieci oglądają obrazki i mówią, co robią tata i mama Olka i Ady, naklejają obok obrazków zdjęcia przedmiotów potrzebnych do wykonania danej czynności, nazywają przedmioty przedstawione na zdjęciach i określają, do czego są potrzebne.

Dzieci 4 – letnie: Karty pracy, cz. 2, nr 50–51

Dzieci oglądają obrazki i mówią, co robią osoby na nich przedstawione, naklejają pod obrazkami przedmioty potrzebne do wykonania danej czynności, rysują po śladach rysunku falbanki, nazywają przedmioty i mówią, do czego są potrzebne.

Dzieci 5 – letnie:

- Karta pracy, cz. 5, nr 52

Dzieci słuchają tego, co czyta N., rysują po śladach rysunków, rysują wzory po śladach.

- Karta pracy, cz. 5, nr 53

Dzieci dorysowują kwiatom łodygi i liście, ozdabiają wazon, rysują kwiaty po śladach.

- Wyprawka, karta 23, wstążka w jasnym kolorze, zielony karton, klej, nożyczki.

Dzieci zwijają karton w rulon i skleją tak, aby nie mógł się rozwinąć (kierują się instrukcją fotograficzną), wycinają z karty kwiaty, łodygi i liście i przyklejają je dookoła rulonu, przewiązują bukiet wstążką i zawiązują kokardę.

**Uwaga! Prace z wyprawki (3 i 4 – latki z dnia wczorajszego „*Bukiet dla mamy i taty*”, 5 – latki praca dzisiejsza) dzieci wręczają Rodzicom z okazji ich święta. (Kochani Rodzice – przekazcie to, proszę, swoim dzieciom ;) )**